Nr. 85 Kraków, piątek 11 kwietnia 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca; bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Uchwała komisyi w sprawie reformy rolnej.

Nowa faza rewolucyjna w Niemczech. — Rokowania polsko-litewskie. Skandal paskarski w Warszawie.

Anglia a Polska i Niemcy.

II.

Dyplomacya polska chcąc pozyskać W. Brytanię dla korzystnego dla nas rozwiązania sprawy polskiej musi odwołać się do angielskiej racyi stanu. Przed naszymi mężami stanu otwiera się nader wdzięczne ale zarazem trudne pole działania. Brytyjski egoizm narodowo-państwowy umie naogół patrzeć dalej i bystrzej, niż to się dzieje u innych narodów, umie odróżniać korzyści trwałe od chwilowych choćby najbardziej ponętnych.

Dlatego argumenty rzeczowe, dostosowane do angielskiej racyi stanu znajdą napewno posłuch u rządu i społeczeństwa angielskiego, o ile tylko będą naprawdę mocne i przekonywujące. Natomiast apel do sentymentu, do pokrewieństwa duchowego pomiędzy narodem polskim angielskim, do podobieństwa tradycyi historycznych, zwłaszcza wolnościowych, nie wywrze żadnego wrażenia. Np. telegram Komitetu dla odzyskania Gdańska do Lloyd George'a na pewno nie posunął naprzód sprawy polskiej na terenie angielskim.

Dla doboru naszych argumentów nieodzownem jest oczywiście zrozumienie dla podstawowych zasad angielskiej polityki międzynarodowej. Najważniejsza z nich **to zasada równowagi siły** (balonce of power) na kontynencie europejskim. W imię jej W. Brytania zwalczała wytrwale i skutecznie w 16 i 17 wieku Hiszpanię, 17, 18 i 19 wieku Francyę, w 19 wieku Rosyę, w 20 wieku Niemcy. Tu leży też klucz zagadki, dlaczego Anglia nie chce dopuścić do nadmiernego osłabienia lub zgoła rozbicia Niemiec.

Konsekwencyą bowiem tego ostatniego byłoby zwichnięcie równowagi europejskiej na korzyść Francyi. Wiekowy antagonizm francusko-angielski mógłby wówczas łatwo odżyć na nowo, zwłaszcza, że materyału do niego już obecnie nie brak. Dość przypomnieć, że Francya jest drugiem po Anglii mocarstwem kolonialnem. Posiadłości francuskie we wszystkich częściach świata sąsiadują z angielskiemi, pomiędzy sąsiadami zaś sprzeczność interesów jest z reguły nieunikniona.

Zupełne zmiażdżenie Niemiec jeszcze bardziej naruszyłoby równowagę mocarstwową, gdyby się powiódł plan francuski odbudowania wielkiej Rosyi. Aż do wojny rosyjsko-japońskiej Rosya była głównym rywalem Anglii. Odrestaurowana Rosya musiałaby się stać nim na nowo wobec zniknięcia Austro-Węgier i zdruzgotania Niemiec; tylko bowiem przeciwieństwo do tych państw kazało caratowi odłożyć na później porachunki z Anglią.

Otóż polityka międzynarodowa Komitetu p. Dmowskiego polegała na wysługiwaniu się bez zastrzeżeń gabinetowi p. Clemenceau, który w zasadniczych punktach popadł w ostre przeciwieństwo do rządu angielskiego. Polska stawała się państwem protegowanem Francyi, jej ekspozyturą na wschodzie Europy. Tego rodzaju Polska musiała tembardziej przesunąć stosunek sił w Europie na korzyść Francyi, im silniejszą by wyszła z konferencyi paryskiej. Tu leży **główna przyczyna, dla której W. Brytania sprzeciwia się wzmocnieniu znacznemu Polski kosztem Niemiec.**

Polityka angielska nie kieruje się uczuciem ani miłości ani nienawiści. Jest zdolna wystąpić przeciw najwierniejszemu sprzymierzeńcowi i wziąć w obronę wroga, jeżeli to odpowiada interesowi Anglii. Przed stu laty po pogromie Napoleona W. Brytania uratowała swego zdawało by się — odwiecznego nieprzyjaciela od nadmiernego okrojenia na rzecz swego sojusznika pruskiego. Obecnie role Francyi i Prus są zamienione, ale polityka angielska pozostała tasama. Brytyjska mądrość stanu każe zawsze zachować otwartą drogę do ewentualnego porozumienia z dotychczasowym przeciwnikiem. Nie chce popełniać błędu Bismarcka, który przez aneksyę Alzacyi i Lotaryngii uniemożliwił wszelkie porozumienie z Francyą i skrępował przez to niesłychanie swobodę ruchu polityki niemieckiej.

Jak wobec tego należy stawiać stosunek Polski do Anglii i kwestyę granicy polsko-niemieckiej. Przedewszystkiem należy podkreślać **samodzielność Polski** i unikać specyalnego związania jej z Francyą. Należy nietylko odmówić wszelkiego poparcia akcyi zmierzającej do odbudowania rosyjskiego imperyum lecz owszem stanowczo wystąpić przeciw niej. **Wspólność interesów Polski i Anglii najsilniej uwydatnia się na tle antagonizmu do Rosyi.**

Odnośnie do Niemiec należy zwrócić uwagę angielskich kół miarodajnych na to, że przyznanie Polsce Prus Zachodnich z Gdańskiem i Górnego Śląska **nie oznacza nadwyrężenia równowagi europejskiej lecz jej przywrócenie,** w przeciwnym bowiem razie Niemcy pozostałyby na kontynencie czynnikiem dominującym, Polska zaś bez własnego dostępu do morza, bez najważniejszych źródeł swego gospodarczego rozwoju nie mogłaby tworzyć żadnej skutecznej przeciwwagi. Niebezpieczeństwo niemieckie dla Anglii nie znikłoby, lecz mogłoby się nawet spotęgować przez naturalny sojusz pomiędzy Niemcami i Rosyą. Dlatego zabezpieczenie Polski zarówno od strony Niemiec jak Rosyi odpowiada zupełnie interesowi W. Brytanii.

Z Polski i zagranicy.

Z POLA WALK.

Armia syberyjska posuwa się zwycięsko w stronę Wiatki i Wołgi i zyskała łączność z armią archangielską. Z klęską pod Uralem przyszła przegrana na Kaukazie. Z tym naciskiem od wschodu łączy się **napór wojsk polskich na zachodzie,** który zepchnął bolszewików ku wschodowi i **pozwolił rozwinąć się ofenzywie wojsk litewskich i niemieckich w północnej Litwie i Kurlandyi.** Mimo złych warunków terenowych walka trwa dalej. **Polskie oddziały zajęły** ponownie **Maniewicze na Wołyniu.** W ubiegłym tygodniu Ukraińcy wtargnęli pod Dołhobyczowem do powiatu tomaszowskiego. W Galicyi **pod Lwowem obustronna walka artyleryi. Pociski ukraińskie padają na środek miasta,** powodując **wiele ofiar w rannych i zabitych. Odparto atak ukraiński na północ od Janowa** i zajęto wieś Zawórz, biorąc jeńców i wielką zdobycz.

PRZED WYBUCHEM NA ŚLĄSKU.

Niemcy zbroją gorączkowo **Górny Śląsk. Pracownie kolejowe zajęte** w większości **przygotowaniem pociągów i samochodów pancernych.** Fabrykacya amunicyi idzie szybkiem tempem. **W organizowaniu armii ma brać udział** sam **Hindenburg.**

Na Śląsku Cieszyńskim panuje cisza przed burzą. **Czesi** po zerwaniu umowy paryskiej **twierdzą, że linia demarkacyjna,** wyznaczona przez misyę koalicyjną, jest **właściwie granicą polsko-czeską** na Śląsku. W tych warunkach **działalność misyi ogranicza się do załatwiania zatargów, jakie ciągle wybuchają między Czechami a Polakami.**

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W LUBELSKIEM.

W dniu 5 kwietnia zawartą została ugoda zbiorowa pomiędzy przedstawicielami służby folwarcznej a właścicielami ziemskimi. Obie strony obowiązuje termin wypowiedzenia pracy.

Tym sposobem zakończony został długotrwały strejk rolny w 10 powiatach Lubelszczyzny. Zastrzeżono przytem, że za czas strajku robotnicy nie będą mieli wytrąceń z pensyi ani z ordynaryi.

STRAJK W LUBLINIE.

„Goniec“ donosi:

W dniu wczorajszym o godzinie 4-tej po południu wybuchł ogólny strajk robotniczy, który ogarnął także koleje. Ruch kolejowy wstrzymany. Bezpośrednią przyczyną strajku jest wywóz środków żywności do Czech.

Mianowicie robotnicy powstrzymali wagon słoniny, który miał odejść poza granice kraju.

W tej chwili — godz. 7-ma wieczorem — odbywa się **posiedzenie rady delegatów robotniczych.** Jak słychać, ma być postawiony wniosek **o przejęcie aprowizacyi przez radę delegatów. W mieście pochody robotnicze, na placyi agitatorzy wygłosili mowy.**

W mieście ostre pogotowie wojskowe.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Rokowania Polski z Litwą, prowadzone od grudnia, **rozwijają się pomyślnie.** Przybyły do Warszawy kuryer dyplomatyczny Litwy, oświadczył, że **nowy rząd litewski chce nawiązać** stałe i bezpośrednie **stosunki z Polską, by umożliwić w myśl ideałów przeszłości współżycie Polski i Litwy.** Jest to **szczególnie ważnem w tej chwili, gdy komisya dla spraw polskich na kongresie ustaliła granice Polski na wschodzie,** zastrzegając sobie na później rozstrzygnięcie sprawy litewskiej.

Taryba litewska wybrała prezydentem Litwy Antoniego Smetona.

WRZENIE W NIEMCZECH.

Położenie w Berlinie stało się tak groźnem, że rząd w obawie strejku powszechnego, do którego przyłączyli się nawet urzędnicy bankowi, przypomniał ludności, że obowiązują ustawy i rozprządzenia stanu oblężenia. Groźba poskutkowała o tyle, że narazie agitacya za strajkiem ustała. **Również w Sztutgarcie** strajk padł wskutek ostrych zarządzeń rządowych. **W Magdeburgu** wybuchły krwawe walki między wojskami rządowemi a tłumami, które chciały uwolnić więźniów, nawet kryminalnych. Odparte od więzienia tłumy ograbiły dzielnicę portowo przemysłową, a rozbite i tam przez wojska rządowe, chciały zniszczyć elektrownię miejską, co im się również nie udało.

Strajkujący **aresztowali ministra sprawiedliwości Landsberga** i dwóch wyższych oficerów, by wymusić w ten sposób uwolnienie aresztowanego swego przywódcy Brandesa.

W Norymberdze przyszło również do krwawych rozruchów.

Kongres rad robotniczo-żołnierskich obradujący w **Brelinie przyjął** wniosek **niezawisłych,** że członkowi są nietykalni. Przyjęto też **na** kongresie mimo sprzeciwu socyalistów **większości** wniosek żądający uwolnienia więzionego przywódcy **„niezawisłych“** Ledeboura.

Dokoła Sejmu.

Z wniosków i interpelacyi. — Sprawa agrarna. — Poseł Poniatowski. — Tow. Diamand w sprawie polityki skarbowej. — Mowa tow. Liebermanna.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 9 kwietnia.

Wszystko obecnie obraca się w Sejmie dokoła kwestyi **przyśpieszenia reform** i sanacyi zabagnionych stosunków wewnętrznych (nadużycia). Ostro akcentują te sprawy sejmowi mowcy socyalistyczni. Silnie podkreśla je także **memoryał** do Naczelnika Państwa wygotowany przez klub socyalistyczny. — Sprawa antyendeckiej **większości** jest w toku; prawdopodobnie rzecz zostanie definitywnie rozstrzygnięta przed świętami i kongres partyjny będzie mógł wypowiedzieć się w tej kwestyi. — Gorączkowo pracuje komisya **rolna,** mimo hamowania ze strony endecyi. Dziś głosami socyalistycznymi został zdecydowany wybór na referenta rolnego w komisyi rolnej witosowca Dąbskiego, podczas gdy endecya forsowała Staniszkisa. Dziś popołudniu dalsze obrady komisyi rolnej. Jutro na porządku dziennym ważna kwestya — ustawa o stabilizacyi nauczycieli ludowych (referent tow. Smulikowski i tow. K. Czapiński).

U Tugutowców ciekawa nowina. Ustępuje jeden z ich posłów kaliskich, i w jego miejsce wchodzi leader stronnictwa **Poniatowski,** którego brak w Sejmie mocno Tugutowcom dawał się odczuwać. — Tow. **Diamand** wczoraj, jak pisałem już, energicznie wziął Sejm w obronę przed traktowaniem niewłaściwem ze strony nowego min. skarbu Karpińskiego. Nawet część prasy burżuazyjnej z wielkiem uznaniem mówi o wystąpieniu tow. D. („Kuryer Poranny"). — Fakt, że nowy minister Sejmowi się nie przedstawił, a dzienniki podają, że jest przeciwnikiem ostemplowania banknotów i przymusowej pożyczki — daje wiele do myślenia. „Kuryer Poranny" pisze:

„A do wszystkich zarzutów dr Diamand dodał zatrutą strzałę Parta, że nieostemplowanie banknotów i, co za tem idzie, nie ściąganie gotówki na pożyczkę przymusową **leży w interesie kapitalistów, którzy widocznie są silniejszymi, niż Sejm Suwerenny.** Tego wszystkiego można było uniknąć, gdyby nowy minister skarbu przedstawił się był w porę Sejmowi. Teraz jego pozycya wobec Sejmu nie będzie łatwą".

Wczoraj tow. dr **Liebermann** referował w Sejmie ustawę o nietykalności poselskiej.

Ustawa, przez Sejm Suwerenny uchwalona, sięga bardzo daleko. Poseł jest nietykalnym i nieodpowiedzialnym nie tylko za to, co mówi **w Sejmie, ale także i za to, co mówi na sejmikach relacyjnych.** Tak daleko nietykalność poselska nie sięga w żadnym kraju. Poseł dr Zygmunt Seyda wyraził nadzieję, że ten przywilej spotęguje odpowiedzialność każdego posła z osobna. Osobna rezolucya wzywa rząd, by **surowo karał urzędników i wojskowych, którzy poważyliby się naruszyć nietykalność poselską.**

Ustawa ta ma ogromną wagę. Oto poseł tow. **Chudy** donosi mi, że urządzono w jego mieszkaniu **rewizyę...** **Cz.**

Rozstrzygnięcie reformy agrarnej w komisyi.

(P. A. T.) Komisya rolna odbyła wczoraj posiedzenie na którem dyskutowano obszernie nad sprawozdaniem posła Dąbskiego, które przyjęto za podstawę projektu reformy agrarnej. Uchwała zapadła jedynie skutkiem tego, że przewodniczący komisyi poseł **Witos** wobec równości głosów **rozstrzygnął na korzyść wniosku,** domagającego się aby za podstawę wziąć **projekt** ministra rolnictwa. Po długiej dyskusyi **komisya** przyjęła po uwzględnieniu poprawek posła Dąbskiego następujące punkty:

Sejm wzywa rząd do opracowania w najkrótszym czasie, w każdym razie nie później niż w przeciągu jednego miesiąca tych niezbędnych ustaw, któreby wytworzyły i utrzymały w Rzeczypospolitej polskiej nowy ustrój rolny oparty na następujących zasadach:

Akcya obejmie tworzenie nowych gospodarstw drogą kolonizacyi i powiększenia istniejących karłowatych gospodarstw, do rozmiarów samodzielnych jednostek gospodarczych, tworzenia gospodarstw drobnych dla produkcyi ogrodniczo-warzywnej, oraz tworzenia kolonii, ogródków robotniczych w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych.

Właścicielami ziemi mogą być tylko osoby przygotowane teoretycznie albo praktycznie do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa albo ich spadkobiercy za wyjątkiem ziemi oddanej na siedzibę ludności bezrolnej.

Regulatorem władania ziemią w Polsce w myśl ustępu I będzie państwo, które w tym celu musi mieć stały i dostateczny zapas ziemi.

Na zapas ten złożą się ziemie następujące:

a) **Dobra, będące własnością państwa, skarbowe i majorackie, objęte przez państwo dobra, należące do członków byłej dynastyi panującej na ziemiach polskich i członków ich rodzin;**

b) **dobra rosyjskiego Banku włościańskiego i pruskiej komisyi kolonizacyjnej;**

c) **dobra martwej ręki, duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie i innych instytucyi publicznych;**

d) **nierozparcelowane dobra poduchowne i poklasztorne;**

e) **dobra nabyte w czasie wojny z zysków lichwiarskich i dobra osób uprawiających spekulacye ziemią.**

Po przyjęciu powyższych punktów komisya przystąpiła do obrad nad punktem następnym: „Dobra, względnie części dóbr, wykupione drogą ustawowego przymusu od prywatnych właścicieli ziemskich przekraczające pod względem obszaru 100 morgów".

Dyskusya nad tym punktem nie została wyczerpana a dalszy jej ciąg odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu, które rozpoczyna się o g. 9-tej przedpołudniem.

Z kroniki kryminalistyki paskarzy i złodziei.

WYKRYCIE TAJNEGO MAGAZYNU NAFTY I SKŁADU BRONI. Ekspozytura policyi **skonfiskowała wczoraj 31 beczek nafty,** która bez wiedzy dyrekcyi była ukryta w zamkniętej szopie elektrowni miejskiej w Podgórzu. Naftę nabył szofer elektrowni miejskiej August Mally, z bratem Karolem, od agenta Adolfa Kornfelda, w celach paskarskich.

W toku śledztwa i podczas dalszej rewizyi znaleziono w szopie **motor do automobilu, pompę centryfugalną, elektromierz, większą ilość broni,** jak rewolwery, brauningi, oraz amunicyę. Jak się okazało August Mally, kupował motory od żołnierzy, pracujących w wojskowych warsztatach automobilowych i sprzedawał je na pasek.

ŚLEDZTWO W KRAJOWYM URZĘDZIE ODBUDOWY. „Gazeta Lwowska" przynosi następujący komunikat:

Przy reorganizacyi niektórych biur kraj. Urzędu odbudowy wyszło na jaw, że **niektórzy** urzędnicy i funkcyonaryusze, wykorzystując widocznie trudność nadzoru w dorywczo stworzonym olbrzymim aparacie i zaufanie ich przełożonych, **dopuszczali się różnych nadużyć.**

Takie wypadki zostały ju stwierdzone i winni pociągnięci do odpowiedzialności. Inne wypadki znajdują się w stadyum dochodzeń. Ze względu na toczące sę w tych sprawach śledztwo karno-sądowe, względne dochodzenia administracyjne, nie można teraz szczegółów podawać do publicznej wiadomości.

RABUNEK TOWARÓW NA DWORCU KRAKOWSKIM. Wczorajszej nocy na dworcu towarowym nieznani sprawcy wtargnęli do wozów towarowych stojących na dworcu towarowym, które literalnie rozbili i **wykradli z nich 12 pak rozmaitych towarów.**

Gdzież była straż bezpieczeństwa, czego ona właściwie strzeże, jeżeli jej nawet na dworcu niema?

ZNOWU MĄKA W PASKU. Wczoraj skonfiskowano w Podgórzu, w składzie maszyn rolniczych Chaima Zimetbauma, Staromostowa 4, mąki amerykańskiej 14 worków. Nikt się do mąki nie chciał przyznać, pochodzi więc z kradzieży lub też została puszczona na pasek przez niesumiennych kupców.

I WARSZAWA NIE POWSTYDZI SIĘ PRZED KRAKOWEM. Urząd walki z lichwą wpadł na ślad wielkiej szajki paskarsko-wywozowej. — **Aresztowano jednego z członków, dra Henryka Awina, adwokata ze Lwowa.** W czasie przeprowadzonej rewizyi w jego pokoju w hotelu „Polonia" znaleziono całą stosy adresów firm wiedeńskich i krakowskich, oraz rozległą korespondencyę. Dra Awina odstawiono do więzienia.

W sprawę tę ma być wmieszany pewien wyższy urzędnik urzędu aprowizacyjnego w Warszawie. Materyał zyskany obciąża pono kilkunastu urzędników państwowych.

— o —

Do robotników krakowskich.

W czasie od 23 do 28 kwietnia b. r. obradować będzie w Krakowie kongres Polskiej Partyi Socyalistycznej. Przybędzie kilkuset delegatów z wszystkich dzielnic polskich aby zjednoczyć PPSD. Galicyi i Śląska z PPS. byłego zaboru ros. i pruskiego, by wytknąć socyalist. proletaryatowi drogę dalszej pracy. Po raz pierwszy w zjednoczonej Polsce obradować będzie na wspólnym zjeździe socyalistycznym proletaryat polski. To też spodziewamy się licznego zjazdu delegatów. Jako gospodarzo zjazdu musimy naszym gościom zapewnić należyte pomieszczenie co wobec przepełnienia krakowskich hoteli i mieszkań uchodźcami nastręcza bardzo wiele trudności. Zwracamy się więc do zorganizowanych robotników krakowskich, **aby zgłaszali mieszkania dla delegatów,** podając dokładny adres ilość łóżek oraz ewentualnie cenę mieszkania.

Liczymy na chętną i ofiarną pomoc robotników krakowskich.

Mieszkania zgłaszać należy do sekcyi kongresowej w **sekretaryacie Rady Robotniczej pomiędzy godz. 6 a 8 wiecz. ul. Dunajewskiego 5, II p. prawa oficyna.**

Sekcya kongresowa Rady rob. PPSD.

Zawiadomienia partyjne.

Wmyśl uchwały Wydziału Rady Robotniczej Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej odbędzie się w niedzielę 13 b. m. 1919 **ogólne zebranie partyjne z wszystkich dzielnic miasta i gmin podmiejskich Krakowa**

Na porządku dziennym:

1) Wybory delegatów na kongres,

2) Wnioski na kongres.

Na zebranie to mają wstęp tylko członkowie opłacający podatek partyjny i dlatego wzywamy wszystkich towarzyszy i towarzyszki aby bezwarunkowo legitymacye partyjne mieli przy sobie.

Wydział Rady Robotniczej P. P. S. D.

KRONIKA.

Kraków czwartek, 10 kwietnia.

GENERAŁ GOŁOGÓRSKI dotychczasowy dowódca okr. gen. w Krakowie przeniesiony został na stanowisko dowódcy frontu lwowskiego w miejsce gen. Iwaszkiewicza.

Następcą gen. Gołogórskiego w Krakowie został generał Simon b. gen. armii rosyjskiej.

CZEGO NIE ROZUMIE I NIE WIDZI „KURYEREK"? „Kuryerek Illustrowany" w polemice z nami powołuje się na „Gazetę Polską" z dnia 5 b. m. na dowód, że tow. poseł Czapiński czynił w swoim okrzyku zarzut Thugutowcom, a nie Witosowcom. Istotnie, w „Gazecie Polskiej" z tego dnia była tego rodzaju **omyłka druku,** sprostowana jednak w Nr. 158 w kronice sejmowej.

„Gazeta Polska" pisze mianowicie w tej rubryce:

„Z klubu P. S. L. (Wyzwolenie) proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w sprawozdaniu z posiedzenia Sejmowego z dn. 4. 4. przy rozprawach o stanie wyjątkowym **podany był omyłkowo** okrzyk posła Czapińskiego, **skierowany do Witosowców,** jako **rzucony pod adresem „Tugutowców"** — co wywołało fałszywe wrażenie jakoby klub P. S. L. (Wyzwolenie) był za wprowadzeniem stanu wojennego, **gdy tymczasem klub solidarnie był temu stanowczo przeciwny".**

Numer ten „Gaz. Polskiej" był w Krakowie już **wczoraj.**

Ale gdyby nawet sprostowania takiego nie było, to dziennik, kompetentny do pisania o polityce wiedziałby: 1) że poseł Bryl, z którym polemizował okrzykami tow. Czapiński, jest **Witosowcem;** 2) że Thugotowcy siedzą **na lewicy,** więc gdy sam cytuje, że przeciw otwarciu dyskusyi w sprawie stanu wyjątkowego głosowała **prawica i centrum,** mogłoby go to naprowadzić na ślad owej pomyłki.

Ale rozumie się, na to trzeba trochę myśleć...

Pan Korfanty dostał cięgi nawet od N. Rady Ludowej.

Czterodniowe obrady N. Rady Ludowej w Poznaniu nie wypadły po myśli jej Komisaryatu (czyli „gabinetu ministrów"); „Kuryer Poznański" półgębkiem wspominał, że „czterodniowe obrady N. R. L. pozwoliły na gruntowną wymianę zdań **obustronną**"; napomykał o **„krytyce, chwilowo namiętnej"**.

Więcej światła rzuca na tę sprawę artykuł „Prawdy", organu Nar. str. robotn. w Poznaniu „Prawda" pisze:

„Stwierdzamy z dumą, że Naczelna Rada Ludowa niesłusznie w Rzeczypospolitej obwiniana za niekontrolowane czyny Komisaryatu, stanęła nawet wbrew naszym przypuszczeniom na stanowisku ogólno-polskiem i niedwuznacznie potępiła **separatystyczną politykę Komisaryatu, uwydatniającą się w „ślubowaniu" na Komisaryat, kordonie granicznym i niezliczonej ilości drobnostkowych przepisów.**

W generalnej debacie począwszy od członków N. S. R. i radykalnej inteligencyi, a skończywszy na prezesie Centr. Tow. Gospodarczego p. B. Sułdrzyńskim, z wyjątkiem pewnej zacnej członkini, jednomyślna zapadła opinia, że Komisaryat **wbrew idei demokratycznej rządził samowładnie, że niemiał prawa nakładania niesłychanej przysięgi na wojsko i że uprawiał politykę separatystyczną.**

Druzgocąca była w tym względzie np. krytyka z ust. mec. Chrzanowskiego, którego endecya poznańska powinna posłać do Sejmu Ustawodawczego, aby tam wniósł ducha Popławskich, dawno w endecyi zapomnianego i był żywym dowodem, że wśród starszego społeczeństwa byłego zaboru pruskiego są także Polacy, a nie tylko Poznaniacy".

Głównym obrońcą metod „rządu" poznańskiego był oczywiście **poseł Korfanty**, ale, jak pisze cytowany dziennik: **„poseł Korfanty, mimo wyraźnego fiasco nie złożył urzędu Komisarza w łonie N. R. L., czego wymagałaby zasada parlamentarna".**

Jak z tej relacyi wynika pp. Korfanty, ks. Adamski i t. d. tak przeciągnęli strunę, że spotkali się z krytyką nawet nestora nar. dem. poznańskiej, mecenasa Chrzanowskiego.

Szczególne cięgi musiał w toku dyskusyi otrzymać p. Korfanty, który widocznie najgorliwiej bronił, czy obstawał przy **separatyźmie „republiki poznańskiej"**.

Z powodu katowania więźniów.

Prokuratorzy sądów okręgowych w warszawskim okręgu apelacyjnym otrzymali od prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie następujący znamienny okólnik:

Według otrzymanych przezemnie informacyi, w niektórych urzędach policyjnych funkcyonaryusze prowadzący dochodzenie w sprawach karnych, dopuszczają się zgoła występnych zabiegów dla wydobycia zeznań od poszlakowanych osób, mianowicie biją je, katują i w inny sposób usiłują wymusić od nich przemocą zeznania.

Tego rodzaju system badań, surowo przez prawo zabroniony, — system stanowiący sromotną spuściznę po rządach poprzednich i plamiący do tego imię policyi polskiej — nie może być w żadnym wypadku tolerowany przez prokuraturę polską.

Dla usunięcia opisanych nadużyć proszę p. prokuratorów o poczynienie niezwłocznych zarządzeń w tym kierunku. Między innemi wskazane jest bezpośrednie oddziaływanie pp. prokuratorów i podwładnych im podprokuratorów na organy policyjne dla uświadomienia im z jednej strony ohydy i bezcelowości podobnych sposobów badania, a z drugiej — dla kategorycznego uprzedzenia funkcyonaryuszów policyjnych, że winni tych czynów występnych będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności i karani z całą surowością prawa.

Przy odwiedzaniu więzień przedstawiciele urzędu prokuratorskiego winni zwracać baczną uwagę na zażalenia ze strony więźniów na pobicie przez policyę i niezwłocznie wszczynać dochodzenia dla sprawdzenia słuszności tych zażaleń i ewentualnego pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Socyalizacya pomocy lekarskiej.

Przedłożony przez rząd polski projekt ubezpieczenia od choroby zakreślony jest w tak szerokich ramach, że ledwie krok dzieli od powszechnego ubezpieczenia wszystkich obywateli i mieszkańców ziem polskich, względnie od tak zwanej socyalizacyi pomocy lekarskiej; dla wolnej praktyki lekarskiej w dotychczasowem znaczeniu niewiele pozostaje miejsca. Dość wspomnieć, że projekt przewiduje ubezpieczenie wszelakich robotników i pracowników, robotników rolnych, chałupników, nawet samoistnych rzemieślników w pewnych granicach, wszystkich urzędników aż do najwyższej prawie rangi, ogólne ubezpieczenie rodzin tychże warstw, a nadto otwiera na oścież drzwi dla dobrowolnego ubezpieczenia wszystkich obywateli. Niewiadomo, czemu przypisać, że sprawa tak pierwszorzędnego znaczenia, reforma tak niebywałem owiana dobrodziejstwem nie wywołała żadnej dyskusyi w prasie, nie spotkała się ani z zachwytem ani z krytyką; prasa ograniczyła się zaledwie do zanotowania przedłożonego projektu. A przecież każdy musi przyznać, że w chwili gdy wysiłki najszlachetniejszych jednostek zmierzają do odrodzenia ludzkości i narodów na zdrowych i sprawiedliwych podstawach, kwestya odbudowy zdrowia i stworzenia warunków dla zdrowego społeczeństwa jest nieodzownym kamieniem dla fundamentu na którym ten nowy gmach ma stanąć. Mimowoli odnoszę wrażenie, że ta obojętność pochodzi stąd, żeby zbyt nie zwracać uwagi i nie popularyzować twórcy projektu, którym był rząd socyalistyczny. Bezstronność nakazuje mi przyznać, że projekt nie jest szczegółowo opracowany, że raczej jest szkicem, aniżeli dojrzałym dziełem, że nie przewiduje najważniejszej rzeczy, a zarazem natrudniejszej do przeprowadzenia tj. organizacyi i technicznego sposobu przeprowadzenia powszechnego ubezpieczenia, myśl sama jednak jest tak wielka i tchnie tak piękną ideologią sprawiedliwości ludzkiej, że z porządku dziennego więcej zejść nie może, choćby ze względów partyjnych pewnym stronnictwom była niewygodną.

Naturalnem prawem, wypływającem z samej istoty życia i bytu, jest ochrona i zabezpieczenie życia i bytu tak pod względem materyalnym i duchowym jak i pod względem fizycznym. W dotychczasowym ustroju kapitalistycznym, to kardynalne prawo było gwałcone i przytłoczone ciężarem kapitału, który tylko tegoż posiadaczom i aż w nadmiarze pozwalał korzystać ze wszystkich środków zabezpieczenia życia i ochrony zdrowia, a w razie choroby z korzystania z całego wielkiego aparatu środków lekarskich, urządzeń i wskazań leczniczych, reszta cały liczebnie olbrzymi proletaryat był niejako wydziedziczony a w najlepszym razie skazany na jałmużnę filantropii, instytucyi upadlającej, poniżającej i demoralizującej. Dzisiaj, gdy w gruzy rozsypuje się „dawny porządek", a lud wiekami krzywdzony i gnębiony domaga się praw człowieka, nic dziwnego, że pierwszy rząd ludowy odrazu wystąpił z projektem wprowadzenia naturalnych praw należnych wszystkim w równej mierze. Takiem jest w pierwszym rzędzie prawo równego korzystania z wszystkich dostępnych środków ochrony życia i zdrowia. Dotychczas projektem rządowym, który ma być w najbliższym czasie przedłożony Sejmowi konstytucyjnemu, zainteresowali się żywiej tylko lekarze i to ze wszystkich dzielnic Polski. **Dr. R. G.**

Ruch rewolucyjny w Niemczach.

Ruch strajkowy w południowych i zachodnich Niemczech zatacza coraz szersze kręgi i przybiera formy coraz groźniejsze.

W obwodzie Essen,

strajkuje 221 szybów z 372 **tysiącami robotników**, którzy proklamowali strajk generalny. — Ruch elektryczny w całym obwodzie ustał. — Światło i siła motorowa jest wyłącznie tylko na usługi szpitalne i urzędów aprowizacyjnych.

W Düsseldorfie

proklamowany 5 b. m. strajk miał ten skutek, że stanęła wszelka lokomocya. Komuniści tutaj zwyciężyli. Wieczorem tego dnia przyszło do krwawych zaburzeń. Jest wielu zabitych. Zarządzenia władz nie odnoszą skutku, tem mniej nie dają gwarancyi na przyszłość. Władze rządowe zmobilizowały osobny korpus lotniczy, celem pełnienia służby w okolicy.

W Mühlheim

dnia 6 b. m. komuniści odbywali zgromadzenie w sali magistratu. Wśród członków zebrania było wielu ludzi uzbrojonych. Wojska rządowe, które przybyły na miejsce, przyjęto granatami ręcznymi. Wywiązała się formalna bitwa, w czasie której padło kilka strzałów z karabinów i kulomiotów. Granaty ręczne były z obu stron w użyciu. Po obu stronach są zabici i ranni.

W Monachium

sytuacya przedstawia się szczególnie groźnie, odnosi się to jednak tylko do stolicy, gdyż są siednich miast ruch jeszcze nie objął.

Z wykazów policyi wynika, że mimo bezwzględnych środków, stosowanych przez rząd wobec komunistów, w Berlinie odbywają się jednak nocne tajne schadzki Spartakusowców. W Berlinie stwierdzono pobyt wielu agentów bolszewickich, przybyłych z Rosyi. Przekonano się, że agenci ci gdzieś koło Królewca dostają się w granice Niemiec.

Walne zgromadzenie robotniczego konsumu „Naprzód" w Borku Fałęckim.

W niedzielę dnia 30 marca 1919 odbyło się w sali szkolnej w Borku Fałęckim Walne zgromadzenie Robotniczego Stowarzyszenia spożywczego „Naprzód".

Zgromadzenie zagaił członek Rady nadzorczej Tow. Józef Śreniawski, który też przewodniczył.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, zabrał głos tow. Antoni Mocha, przewodniczący i złożył sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1918, a tow. Śreniawski z prac Rady nadzorczej.

Sprawozdania te po krótkiej dyskusyi przyjęto z uznaniem do wiadomości, a na wniosek tow. W. Kazka udzielono Zarządowi absolutoryum.

W myśl wniosku Zarządu i Rady nadzorczej uchwalono rozdzielić czysty dochód j. n.

20.000 kor. na budowę Domu robotn. w Borku Fałęckim, 8.900 K do funduszu rezerw., 1.000 K na półkolonie dla dzieci rob. w Borku, 500 K dla Czytelni robotn. w Borku, 500 K na dzieci Śląskie, 10% zysków przypisać tyt. dywidendy członkom do udziałów.

Następnie przystąpiono do uzupełnienia Zarządu i Rady nadzorczej w miejsce brakujących wybrano do Zarządu:

Tow. Michniewicza Stanisława a do Rady nadzorczej tow. Władysława Bugaja, Józefa Derendę i Szymona Korzeniaka.

Obecny skład **Zarządu:**

Mocha Artur, przewodn.; Meiselman A., kaseyr; Michniewicz Stan., kontrolor.

Rady nadzorczej: Śreniawski Józef, Derenda Józef, Skórka Walenty, Bigaj Władysław, Korzeniak Szymon, Wachałowicz Piotr.

Na wniosek przewodniczącego Zgromadzenia wyrażono dla tow. A. Mochy, dytychczasowego przewodniczącego, jak niemniej dla Zarządu i Rady nadzorczej uznanie za dotychczasową działalność, a w szczególności Walne Zgromadzenie wyraża uznanie i podziękowanie posłowi drowi Emilowi Bobrowskiemu za starania i poparcie, również p. Radcy Tadeuszowi Epsteinowi, który odnosił się do tej instytucyi zawsze życzliwie udzielając jej pomocy materyalnej.

W. Skórka, sekretarz. **J. Śreniawski,** przew. Zgrom.

Z miasta i z kraju.

INTRYGI MAJSTRÓW PIEKARSKICH. Z organizacyi robotników piekarskich otrzymujemy następującą notatkę: Zawarta umowa cennikowa pomiędzy organizacyą robotników piekarskich a majstrami piekarskimi, według której robotnicy pobierają zapłatę od sztuki, — nie jest na rękę pewnym majsterkom, którzy wszelkimi sposobami starają się umowę tę obalić! — Oto na zebraniu przedsiębiorców piekarskich w dniu 7 bm. w Krakowie p. J. Kręcina, nawoływał swych kolegów do złamania umowy a zaprowadzenia płacy tygodniowej i zaprowadzenia nieograniczonej ściśle liczby godzin pracy. W brzydkiej tej robocie, pomagają mu majstrowie Solecki, Gawecki, Schneidel, Morgenbesser, Aftergut i inni. Robotnicy zorganizowani nie dopuszczą do złamania ugody cennikowej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY MURARZY odbędzie się w piątek dnia 11 b. m. o godzinie 5 wieczór. Sprawa bardzo ważna. **Zarząd.**

OGÓLNE ZGROMADZENIE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ odbędzie się w dniu 13 kwietnia w sali Rady miejskiej w Podgórzu II. p. o godzinie 3 popołudniu, na które równocześnie Zarząd zaprasza kolegów z prowincyi.

KONCERT KAZIMIERY DROZDOWSKIEJ, odbędzie się w piątek dnia 11 kwietnia b. r. w

Sali „Saskiej“. Czysty dochód na „Obronę kresów“. Bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

NA ŚWIĘCONE DLA CHORYCH I RANNYCH ŻOŁNIERZY w szpitalach krakowskich urządza Sekcya Opieki szpitalnej Czerwonego Krzyża kwestę po lokalach publicznych dnia 13 kwietnia (Niedzielę Palmową). Wreszcie uprasza Sekcya osoby prywatne i instytucye któreby chciały obdarzyć chorych i rannych z okazyi świąt o datki w gotówce lub naturze.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH Z POWODU BEZROBOCIA I BRAKU ŻYWNOŚCI. W Kobylance (powiat Gorlice) dnia 6 bm. odbyło się zgromadzenie robotników naftowych z całego powiatu. W sprawie bezrobocia referował tow. **Wójtowicz.** Po dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę: Zorganizowani robotnicy naftowi pow. gorlickiego znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu z powodu wzrastającego bezrobocia, albowiem pracodawcy coraz więcej wydalają robotników z pracy. Do klęski tej przyczyniają się braki aprowizacyjne tak, że liczne rodziny robotnicze spychane zostają na dno nędzy głodowej. Dlatego zgromadzeni apelują do posłów soc. a szczególnie do tow. **dra Marka,** by interweniował u rządu w sprawie zaaprowizowania tej okolicy i domagał się uruchomienia kopalń, albowiem już dziś **500** robotników naftowych w powiecie niema pracy.

Na zgromadzeniu tem, dokonano wyboru 2 delegatów na kongres P. P. S. D. Wybrani tt.: Wójtowicz z Kobylanki i Pabis z Libuszy.

DEMONSTRACYE GŁODOWE W ŻYWCU. Z Żywieckiego piszą nam: W powiecie naszym panuje głód! W mieście Żywcu ludność uboga i robotnicza cierpi okropną nędzę. To też w dn. 30 marca, podczas posiedzenia komisyi aprowizacyjnej w Starostwie, rozgoryczone i wygłodzone tłumy ludności wtargnęły do gmachu a następnie do przedsionka kancelaryi, gdzie odbywały się narady komisyi w sprawie aprowizacyi. Napróżno starał się uspokoić wzburzone masy referent aprow. p. Kunzek, nie udało się także to i tow. Serkowskiemu.

Wreszcie po wyjaśnieniach p. starosty tłum udał się przed radę gminną, demonstrując przeciw burmistrzowi Mińkońskiemu, który też ponosi winę dzisiejszej nędzy w mieście i niedopuszcza do wyborów z czwartego koła do rady gminnej. Wreszcie demonstrujący wybili szyby w głównej trafice Bielewicza, należącego do tych radców m., którzy o nędzy aprowizacyjne ludu wcale nie myślą, a którzy na paskarstwie dorobili się milionowych majątków, sprzedając 1 kg mąki po **17 K** a miarkę ziemniaków po 14 K. Dlatego też tych „zasług“ naszych „ojców“ miasta lud zapomnieć nie może! Sytuacya aprowizacyjna w naszym powiecie jest nadal krytyczną. Dlatego apelujemy do naszych posłów o zajęcie się naszym powiatem. Na dzień 13 kwietnia zwołany jest wielki wiec w sprawie klęski aprowizacyjnej w Żywcu.

LEKCEWAŻENIE ŻYCIA ROBOTNIKA. Z Żywca donoszą nam: W dniu 7 kwietnia br. o godzinie 10 przed południem robotnik arcyksiążęcego browaru w Pawlusiu ad Żywiec, Jan Urbański lat 62, pracujący tamże 45 lat bez przerwy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a mianowicie dwie beczki po 100 hektolitrów przygniotły mu piersi. Lekarza kasowego zawezwano dopiero o g. 3½ po południu (szczyt szybkości, jeżeli się zważy, że browar posiada połączenie telefoniczne z lekarzem Kasy chorych). Czyż to nie hańba, aby robotnicy pozwolili panoszyć się dalej majstrowi browaru p. Alojzemu Frankowi, który w tym wypadku ponosi całą winę, albowiem przy puszczaniu beczek nie było żadnego dozoru. Gdyby wypadek ten dotknął robotnika niemieckiego, lekarza byliby się starali sprowadzić automobilem, lecz Polak mógł przez 5 godzin ponosić straszne cierpienia. Zresztą i Zarząd Browaru winien postarać się, aby starszemu robotnikowi i długoletniemu dać pracę inną, a nie orać nim. Silna tylko organizacya potrafi obronić na przyszłość robotników od podobnych lekceważeń ze strony p. majstrów i Zarządu.

USTNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w terminie letnim rozpocznie się w gimnazyum w Bochni 10 czerwca, w Brzesku 24 czerwca, w Brzozowie 20 czerwca, w Chrzanowie 31 maja, w Jaśle (męskiem) 16 czerwca, w Jaśle (w pryw. gimn. real. żeńskiem) 10 czerwca, w Leżajsku (pryw. gimn. real.) 7 czerwca, w Łańcucie (gimnaz. real.) 20 czerwca, w Mielcu 12 czerwca, w Myślenicach 1 czerwca, w Nowym Sączu w gimn. I. 10 czerwca, żeńskiem 14 czerwca, gimn. II. 16 czerwca, w Wadowicach 5 czerwca.

STOWARZYSZENIA KREDYTOWE W KRÓLESTWIE A W GALICYI. W Królestwie istniało według statystyki z 1911 roku 279 Stowarzyszeń pożyczkowo-oszczędnościowych, posiadających razem przeszło ćwierć miliona członków (rolników, przemysłowców, handlujących) o 72 milionach rub. kapitału, 120 towarzystw kredytowych z udziałem 111.000 członków oraz 730 spółek spożywczych.

W Galicyi zaś w tym czasie ilość Stowarzyszeń Kredytowych wynosiła 2707 przy udziale 1,250.000 członków i obrocie kasowym blisko 6 miliardów koron.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Czwartek: Dr. Kaz. Lubecki: Nauka o pokoju.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Nieboska komedya“.

Piątek: „Wygnany Eros“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: Nowa Firma.

Piątek: „Hr. Luksemburg“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Mar... Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).